

# Renée Vivien: Sonnet à la Mort / Sonet do Śmierci (tł. Ela Binswanger)

Renée Vivien: Sonet do Śmierci

Czekam, o, Ukochana! Ty, o jasnym czole,  
Na wieczorne zwycięstwo w glorii i radości,  
Na białe zaślubiny w wieczystej czułości,  
Pocałunki miłosne tak tkliwe i szczodre.

Nasze łożę wypełnią rozedrgane kwiaty,  
Gdy nasze ciała złączy weselna ekstaza,  
Tak podobna rozpaczy, że czasem poraża,  
Jak krzyk palącej dumy i bolesnej straty.

Na spokojnych ołtarzach wybuchną płomienie,  
Łzy, błagania i modły, i pieśni weselne,  
Aromaty kadzideł wzleczą ponad nami.

Nic, że dzień wstaje świtem, my wciąż będziemy spać,  
Jak młodzi małżonkowie błogimi rankami,  
Gdy noc pomimo brzasku leniwie długo trwa.

(tł. Ela Binswanger)

\*

## Renée Vivien: Sonnet à la Mort

J'attends, ô Bien-Aimée ! ô vierge au chaste front,  
Par un soir triomphal de pompe et d'allégresse,  
Ton hymen aux blancheurs d'éternelle tendresse.  
Car ton baiser d'amour est subtil et profond.

Notre lit sera plein de fleurs qui frémiront,  
Et l'orgue clamera la nuptiale ivresse  
Dont le sanglot aigu ressemble à la détresse,  
Cri d'orgueil où l'angoisse ardente se confond.

Et la paix des autels se remplira de flammes;  
Les larmes, les parfums et les épithalames,  
La prière et l'encens monteront jusqu'à nous.

Malgré le jour levé, nous dormirons encore  
Dans l'alanguissement des lendemains d'époux,  
Et notre longue nuit ne craindra plus l'aurore.

\*

Renée Vivien (11 czerwca 1877 w Londynie – 18 listopada 1909 w Paryżu) – brytyjska pisarka i poetka tworząca w języku francuskim, autorka sonetów, jedenastozgłoskowców falecejskich oraz wierszy wolnych. Nazywano ją „Sapho 1900” lub „Muzą Fiołków”. Bywa też określana „poetką wyklętą” francuskiego symbolizmu.

Naprawdę nazywała się Pauline Mary Tarn, „Renée Vivien” to jeden z jej licznych pseudonimów. Urodziła się w Londynie,

w zamożnej rodzinie szkocko-amerykańskiej, lecz niemal całe świadome życie związała z Paryżem. Choć angielski był jej językiem ojczystym, świadomie wybrała francuski jako język swojej twórczości.

Żyła wystawnie jako zdeklarowana lesbijka, czasami nosząc męskie ubrania, jednocześnie pielęgnując przez całe życie obsesję na punkcie swojej najbliższej przyjaciółki z dzieciństwa, Violet (lub Violette) Shillito (związek, który najpewniej pozostał nieskonsumowany). "Violet" znaczy "fioletowy, fiołkowy, fiołek", co przełożyło się na obsesję Vivien na punkcie fiołków i stąd przydomek „Muza Fiołków”. Jednak w 1900 roku porzuciła tę „czystą” miłość, by nawiązać publiczny romans z amerykańską pisarką i dziedziczką Natalie Clifford Barney. W następnym roku Shillito zmarła na tyfus – była to tragedia, po której Vivien nigdy w pełni nie doszła do siebie. Później związała się m.in. z baronową Hélène de Zuylen, którą nazywała swoją żoną, choć Hélène miała męża i dzieci.

W swoim pełnym przygód życiu Vivien oddawała się alkoholowi, narkotynom, fetyszom i sadomasochizmowi. Nie ominęły jej też kłopoty finansowe z powodu zbyt wystawnego życia. Coraz słabsza, w chwili śmierci ważyła zaledwie 70 funtów (32 kg), przy końcu życia chodziła o lasce. Prawdopodobnie umierała w następstwie kumulacji skutków anoreksji, alkoholizmu, nadużywania narkotyków i zapalenia płuc.

W jej poezji miłość niemal od początku idzie w parze ze śmiercią. Eros i Tanatos nie są przeciwieństwami, lecz dwiema stronami tego samego doświadczenia. Śmierć bywa kochanką, snem, wybawieniem, powrotem do ciszy. To dlatego czytając jej sonety, ma się czasem wrażenie, że mówią o śmierci z czułością, nie z lękiem.

Zmarła w Paryżu 18 listopada 1909 roku. Przyczyną śmierci było najprawdopodobniej wyniszczenie organizmu ekstensywnym życiem i wieloletnie problemy zdrowotne, choć już współcześni widzieli w tym coś na kształt powolnego, świadomego samounicestwienia. Natalie Clifford Barney napisała później przejmujące zdanie: „Jej życie było długim samobójstwem”.